Nr. 161. w Wtorek dnia 13. Lipca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, poniedziałek 12. Lipca. — Dzisiejszy Times donosi z Kalkuty pod dniem 3. z. m., że rokoszanie z Kalpi ścigani przez angielski oddział zwrócili się ku Gwalior. Mharadscha Scindia miał ponieść klęskę i przybyć do Agry. Środkowe Indye wystawiają jako nader niespokojne.

Berlin, 13. Lipca — Najj. Pan. raczył nadać sędziemu apelacyjnemu, tajnemu radzcy sprawiedliwości Bergius w Wrocławiu order orła czerwonego 2éj klasy z wieńcem dębowym; dyrektorowi gimnazyalnemu Dr. Stinner w Opolu, tajnemu dyrektorowi kancelaryi Pfuhl w ministerstwie finansów, nauczycielowi i organiście Zimmer w Piskorzynie, powiecie wohlawskim, order orła czerwonego 4éj klasy; niemniéj nauczycielowi Wystyrk w Liszkach, powiecie rybnickim, powszechną oznakę honorową; a audytorowi korpusowemu gwardyi, radzcy sprawiedliwości Schlitte w Berlinie charakter nadaudytora; jako i audytorom dywizyjnym Friccius 2éj dywizyi gwardyi w Berlinie i Kowalskiemu 1éj dywizyi w Królewcu charakter radzcy sprawiedliwości; a justycyaryuszowi urzędu górniczego Schnackenberg w Tarnowskiej górze charakter radzcy górniczego.

— Sprawa holsztyńsko-lauenburska zdaje się niecierpieć dalszéj zwłoki. Wielka część prasy niemieckiéj uważa egzekucyą za tak pewną, że oznacza już nawet naprzód kontyngens niemiecki, który zostanie powołany do jéj wykonania. Nie będzie on się składał z wojska pruskiego, ani z austryackiego, lecz z zbiorowych oddziałów kontyngensu państw mniejszych, mianowicie Saksonii, które stanowią korpus dziesiąty, mieszczący także w sobie kontyngens holsztyński. Myśl ta uważa się za głęboko polityczną, zapewne dla tego, aby sprawa miała tem wyraźniejsze piętno sprawy czysto-niemieckiéj, w któréj ani Prusy ani Austrya nie są osobiście wcale interesowane; może i dla tego, aby mocarstwom zagranicznym odjąć wszelki pozór wmięszania się do niéj.

Tymczasem rachuby te mogą zawieść patryotów niemieckich, pragnących od dawna podnieść jakimkolwiek energicznym aktem moralne i polityczne znaczenie rzeszy. Ostatnie wiadomości z Frankfurtu nie wspominają wprawdzie nic o zamiarach Danii, nie napomykają nawet, czy Dania odpowie lub nieodpowie na uchwałę bundestagu. Podobne milczenie zachowuje i prasa duńska. Wszakże możnaby pójść o zakład, że Dania nie tylko odpowie, ale odpowie takim sposobem, że bundestag zapewne znajdzie dostateczne powody do odroczenie egzekucyi. Chyba że tajemni protektorowie Danii tak rzeczy ułożyli, aby spowodować starcie się jéj z Niemcami, w co z trudnością przychodzi wierzyć. Są jednak, którzy wierzą. Tem większa potrzeba dla Niemiec być ostrożnemi.

Kwestyą załogi rastackiéj Prusy wzięły na seryo, i zdaje się, że w niéj od żądania swego nieodstąpią. Ponieważ sprawa ta nie przeszła jeszcze pod obrady bundestagu, domyślają się z téj zwłoki, że Prusy, Austrya i Baden starają się ułożyć wprzód pomiędzy sobą. Zeit dowodzi, że Prusy w sprawie téj mają całą prasę niemiecką za sobą, tę nawet, która polityce ich niemieckiéj wcale nie jest przyjazna. Jednomyślność ta ma wypływać z słuszności prawa, na którem Prusy żądania swe opierają. Z powodu dwóch wymienionych spraw, bundestag nie może myślić o wakacyach.

Berlin bawi się teraz głównie bufami paryskiemi, mianowicie sztuką »les petits protiges«, którą codziennie powtarzają. Jest to zaiste *non plus ultra* błazeńskiéj komiczności. Cóż ztąd, kiedy się trzeba śmiać i to śmiać do rozpuku. Komicy ci francuscy pojadą z Berlina do Wiednia.

Pogoda lipcowa nie szczególna. Cz.

Frankfurt n. M., 8. Lipca. — W ostatnich dniach tropiła policya tutejsza roznosicieli książek na dworcach kolei żelaznych, wydawane w Londynie, pismo czasowe rosyjskie, Dzwon, redakcyi Herzena i znalezione egzemplarze skonfiskowała. Zakazano tymże roznosicielom rozdawać po kolejach i inne pisma rosyjskie.

— Wedle korespondenta nyrbergskiego potwierdza się zupełnie, że między rządami większych państw niemieckich związku nastąpiła zgoda co do środków, jakich się chwycić wypada w razie, gdyby gabinet duński nie dał dostatecznéj odpowiedzi na odezwę postanowioną w d. 20. Maja przez związek niemiecki. Wnioski o wykonanie egzekucyi dalsze mają pochodzić ze strony Austryi i Prus wspólnie. Korpus w téj mierze składać się ma z austryackich, pruskich, bawarskich i hanowerskich wojsk.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Lipca. — Najj. Pan, dozwolił Michałowi Mireckiemu, rodem z Królestwa Polskiego będącemu, który w r. 1846 za przestępstwo polityczne, zesłany był do Syberyi, następnie zaś przeniesiony został na mieszkanie do Gub: Permskiéj, powrócić do kraju, na zasadach manifestu z d. 26. Sierpnia 1856 r., z przywróceniem go do używania posiadanych poprzednio praw pochodzenia.

— W ukazie cesarskim za własnoręcznym JCMości podpisem do rządzącego senatu wydatnym z d. 19. Maja 1858 r., wyrażono:

«Uznawszy za właściwe, w widokach dobra służby, ażeby okrąg pocztowy Królestwa Polskiego, pozostając w ogólnym składzie głównego zarządu poczt cesarstwa, był oddany bez pośrednie zwierzchnictwo Namiestnika naszego w Królestwie, zgodnie z przedstawionemi przez niego i przez głównie zarządzającego departamentem poczt. zasadami, rozkazujemy co następuje:

1) Okrąg pocztowy Królestwa, ze wszelkiemi podwładnemi, pozostając w ogólnym składzie głównego zarządu poczt cesarstwa, przechodzi pod bezpośrednią zależność od naszego Namiestnika i rady administracyjnéj Królestwa Polskiego.

2) Wszelkie pocztowe dochody w Królestwie Polskiem, mają pływać do skarbu tegoż Królestwa, na którego koszcie pozstanie odtąd utrzymanie okręgu pocztowego i pokrycie wszelkich w ogólnie wydatków, służby pocztowéj dotyczących. Tak dochody jako i wydatki pocztowe wnoszą się w ogólny budżet Królestwa; w zdawaniu zaś rachunków najwyższéj izbie obrachunkowéj Królestwa i w ogóle we wszystkich czynnościach i wewnętrznéj korespondencyi, mają być zachowywane formy i przepisy w Królestwie obowiązujące.

3) Opłata za korespondencyę tak wewnętrzną jak i zagraniczną, pobiera się według téj saméj, co i w Cesarstwie taksy. Pobór opłat za korespondencyę i wszelkiego rodzaju posyłki, idące z Królestwa do Cesarśtwa, wpływa do skarbu Królestwa, a za korespondencyę i posyłki, idące z Cesarstwa do Królestwa, do skarbu cesarstwa. Przewożenie korespondencyi i posyłek w granicach cesarstwa, odbywa się na koszt skarbu cesarstwa, a w granicach Królestwa, na koszt skarbu Królestwa, i dla tego tak korespondencye, jak posyłki powinny być frankowane. Kasa pocztowa Królestwa nie odbiera żadnéj odbiera żadéj opłaty ze zagranicą korespondencyę i posyłki przechodzące przez Królestwo z Cesarswa za granice i z zagraniey do cesarstwa.

4) W razie zatracenia jakiéjbądź cennéj posyłki, wynagrodzenie tego kto ją na pocztę oddał, za okazaniem przez niego kwitu, wypłaci się przez tę kasę pocztową, któréj posyłka była podana i która za nię pobrała opłatę asekuracyjną. Jeżeli zaś zatracenie lub uszkodzenie posyłki oddanéj na pocztę w cesarstwie, nastąpiło w Królestwie i na odwrót, jeżeli posyłka, odprawiona w Królestwie, została została zatracona ulb uszkodzona w cesarstwie, w takim razie zarząd pocztowy, w zakresie którego to się zdarzyło, obowiązany jest powrócić domierzoną poszkodowanemu wypłatę. Ostateczne zastósowanie wydanego wynagrodzenia do kassy pocztowéj cesarstwa lub królestwa, będzie wyrzeczone w skutek wykrycia przez śledztwo winnych zatraeenia.

5) skutkiem pozostawienia wydziału pocztowego w ogólnym składzie głównego zarządu poczt cesarstwa, moc obowiązująca zawartych przez cesarstwo z mocarstwami obcemi, konwencyj pocztowych, nie przestanie rozciągać się i w przyszłości na korespondenbye królestwa z miejscowościami zagranicznemi, to jest, że téj korespondencyi, i nadal służyły wszelkie zmniejszenia opłat, jakie zostały dla niéj otrzymane w roku 1851 na téj zasadzie, że wydział pocztowy w Królestwie, z takimże wydziałem w cesarstwie, stanowi jeden jeden nierozdzielny zarząd.

6) Porządek biegu poczt w Królestwie, ustanowiony zastósowaniem do biegu poczt w Cesarstwie, pozostaje w dotychczasowem swem urządzeniu; zmiany zaś dotyczące biegu poczt w Cesarstwie i Królestwie, na łączących się traktach, nie inaczéj będą mogły być wprowadzane, jak za poprzedniem porozumieniem się między Namiestnikiem Królestwa i głównie zarządzającem departamentem poczt w Cesarstwie.

7) Naczelnik okręgu pocztowego w Królestwie i poczt-dyrektor warszawski, oraz jego pomocnik, są mianowani przez nas na przedstawienie naszego Namiestnika w Królestwie i za porozumieniem się jegoż z głównie zarządzającym departamentem poczt w Cesarstwie, innych wyższych urzędników okręgu, do VII klasy włącznie, mianuje rada administracyjna; zamieszczanie zaś wszelkich dalszych posad służby pocztowéj Królestwa, pozostawuje się zarządowi okręgu pocztowego.

8) Urzędnicy i oficyaliści, którzy weszli do służby pocztowéj po 1 (13) Stycznia r. 1851 i nie należą do stowarzyszenia w Królestwie, nabędą prawa do pensyi emerytalnych, lub do wsparć jednorazowych, przez ustawę emerytalną zawarowanych, jeżeli dopełnią warunków, określonych przepisami o pensyach emerytalnych w Królestwie Polskiem.

9) O tem wszystkiem, co w zarzędzie okręgu pocztowego w Królestwie Polskiem wymaga naszego zatwierdzenia lub rozstrzygnienia, wyjąwszy tylko przedstawienia do nagród, Namiestnik udziela wiadomość głównie zarządzającemu departamentem poczt, dla przełożenia nam. O środkach zaś zamierzanych co do służby pocztowéj w Cesarstwie, a mających też styczność z okręgiem pocztowym Królestwa, ma być przez głównie zarządzającego departamentem poczt przedstawiono na nasze roztrzygnienie, po poprzedniem porozumieniu się z Namiestnikiem.

10) Zarząd okręgu pocztowego, przedstawia departamentowi poczt, wszelkie potrzebne terminowie wiadomości, jakie będą wakazane za umówieniem się głównie zarządzającego z namiestnikiem. Porozumiewania się w interesach bieżących, między urzędami pocztowemi cesarstwa i królestwa, pozostają na stopie dotychbzasowéj. Również nie zmienia się porządek, ustanowiony przez konwencye zawarte z Austryą i Prusami, według którego rozrachunki za korespondencyą zagraniczną cesarstwa i królestwa, prowadzone są przez poczt petersburgski.

11) W sprawach wymagających rozstrzygnienia namiestnika lub rady administracyjnéj królestwa. Naczelnik okręgu pocztowego Królestwa Polskiego, wnosi przedstawienia do namiestnika. O przedmiotach zaś niecierpiących zwłoki, naczelnik okręgu pocztowego donosi mu osobiście.

12) Zakres działania, prawa i obowiązki zarządu okręgu pocztowego, oznaczone będą szczegółowo przez urządzenie wewnętrzne, którego ułożenie pozostawujemy radzie administracyjnéj Królestwa naszego, za poprzedniem porozumieniem się Namiestnika z głównie zarządzającym departamentem poczt; — i

13) Przejście pocztowego w Królestwie okręgu pod bezpośrednią zależność od namiestnika, nastąpi w ciągu trzech miesięcy od dnia wydania niniejszego ukazu naszego.

Wraz z dniem takowego przejścia, ustaje wypłacanie skarbowi Królestwa pobieranego dotąd przezeń z sum cesarstwa, wynagrodzenia, w zamian za czysty dochód. który poprzednio cesarstwo pobierało z pocz Królestwa.

Rządzący senat nie omieszka uczynić należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenie.«

Francya.

Paryż, 9. Lipca. — Najnowsza konferencya, która się odbyła w Etiolles, wiejskiem pomieszkaniu hr. Walewskiego, ziściła nadzieje, jakie na niéj pokładano — wszystkie bowiem wiadomości, jakie się przekraść zdołały przez progi sali konferencyjnéj każą wnosić, iż zgodzono się we wszystkich punktach, krom kilku podrzędnych. Słychać, iż połączonym księstwom przyznano tytuł Zjednoczonych. Natomiast wspólny senat zgromadzać się będzie nie co rok, ale co dwa lata w celu ogłaszania swych życzeń dla dobra Księstw Naddunajskich. — Dziewiąte posiedzenie konferencyi wyznaczone na jutro w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych.

— Projekt utworzenia nowéj szlachty nie jest bynajmniéj zaniechany, owszem w ministerstwie spraw wewnętrznych leży wygotowana obszerna w téj mierze praca przygotowawcza i wkrótce przyjdzie pod wyższe roztrząśnienie.

— Słychać o nowo przedsiewziętych aresztowaniach, które mają mieć styczność ze spiskiem świeżo w Plombieres odkrytym.

— Dr. Yvan, dotychczasowy sekretarz w redakcyi dziennika La Presse, opuszcza to miejsce aby wstąpić do ministerstwa księcia Napoleona, gdzie mu oddane będzie zawiadowanie stosunków między temże ministerstwem a prasą. Karol Chojecki (znany we Francyi pod pseudonymem Charles Edmond) zamianowany bibliotekarzem ministerstwa, a p. Hubaine sekretarzem do rozkazów *secretaire des commandements.*

— Ahmed basza, królewicz egipski, który w wiadoméj katastrofie na kolei nilowéj zginął, zapisał testamentem milion franków w pieniądzach i pół miliona w drogich kamieniach Zofii Cruvelli (teraźniejszéj baronowéj Vivier). Otóż mi w Turku poczucie piękna artystycznego — wiadomo bowiem, że Ahmed basza nigdy nawet z słynną tą śpiewaczką nie rozmawiał, i tylko ją na scenie widział.

(Kor. Cz.) Zapowiedziana konferencya na dziś odbyła się, lecz przyniosła z sobą nowy rój wniosków i domysłów o złym lub dobrym dla Turcyi toku rozpraw dyplomatycznych. W tych dniach pojawiła się tu broszura pod tytułem: »Napoleen III. et les principautés Danubiennes«. Jéj wydawca Dentu, jéj żółte okładki, format i tytuł, zupełnie też same, co miała owa sławna książeczka pana Lagueuerroniere »Napoleon III. et l'Angléterre«. Zrobiła ona pewne wrażenie. Hardo zaufana w swoją nieomylność Indépendance belge i Nord spieszą się z zapewnieniem, że obie broszury uczynione z podszeptu władz stojących u steru rządu francuskiego. Zapewne, że p. Laguerroniere, a przynajmniéj nikt temu dotąd nie chciał zaprzeczać, by pisał z wyższego potrącenia. Ale co się tyczy teraźniejszego ogłoszenia na korzyść unii w Mołdawii i Wołoszczyznie, mogę was zaręczyć, a to czerpiąc z pewniejszych i niezawodniejszych źródeł niż le Nord i Independanco, iż do redakcyi jego ani cesarz, ani nawet usłużny Laguerroniere bynajmniéj nie należeli i że jéj autorem nie jest ani urzędnik cesarski ani żaden dziennikarz. Jest to pisarz dobrze znający historyę ostatnich 40 lat i przedewszystkiem chcący, aby Francya działała w duchu rewolucyi 1793, a przynajmniéj słowem jeżeli nie dziełem. Prędzéj czy późniéj dowie się publiczność o rzeczywistem nazwisku autora i będzie wiele śmiechu, że niewinne kaczątko (le canard) tak zręcznie oszukało najszczwańszych lisów. Tymczasem księgarz Dentu przeda wiele egzemplarzy, może nawet i zrobi drugie wydanie, a pamfleciści będą łamać głowy i pióra nad odgadnieniem rzeczy, z któréj Bóg wie na co i po co zrobili zagadkę dyplomatyczną.

Fuad basza, dzięki swojéj chorobie, ochrzcony został imieniem »agine diplomatique« i imie to zapewne zostanie mu na zawsze. Jako patryota i minister turecki, Fuad istotnie, że nie ma z czego się cieszyć i za co dziękować dzisiejszéj Francyi. Sprawa Czarnogóry, ostatni rokosz w Kandyi i nowe skargi chrześcian tureckich, znalazły tu swoje echo i Turcya w tem wszystkiem smutną gra rolę. Ale zmyśleniee anginy czy jakiéj innéj choroby, nie pomogłoby ani trochę Fuadowi wyjść z trudnego położenia, nie miał więc dla czego udawać. Oto o czem dzisiaj w niedostatku ciekawszych i ważniejszych wiadomości mówią tu najwięcéj.

Paryż pomimo kilkodniowych skwarów zawsze pełny i nie widno, aby tłum na ulicach rzedniał. Niedawno, osoby mające za co jeździć na kosztowne przechadzki za miastem. wymyśliły, aby dla uniknienia skwaru, przyjmować i oddawać wizyty w Bois de Boulogne wieczorem, to jest w nocy od godziny 11. do 1. Myśl ta podobała się wielom. Jakoż istotnie ugaszać się i rozmawiać w pojazdzch, każdy w swoim, w długiéj szerokiéj alei, przy blasku gwiazd o świeżym powiewie, jeść lody, pić herbatę i pochwalić się nie tylko toaletą, ale końmi i liberyą służących, wszystko to mówię, znęciło niejednego ochotnika, niejednę lwicę i tygryskę.

Otoż w naznaczoną noc przeszło tuzin pięknych karet i koczów przyjechało na umówione miejsce. Uszykowani z obu stron alei, czekali przeszło parę godzin, wiecie na co? na przysmaki i wieczerzę zamówioną w Paryżu. Wóz z przysmakami zbłąkał się, nie znając dobrze drogi i jego wyborne pieczywa, pasztety, ciasta, lody dostały się komu innemu. Nie przeto jednak rozmowa i dobry humor osób siedzących w pojazdach zmnieszyły się. Śmiano się ze zdarzenia i wrócono do miasta aż o 3. Obecny téj wycieczce sekretarz tureckiéj ambasady i jakiś Anglik niedawno z Indyi przybyły, zrobili uwagę, że w gorących stronach Azyi, ludzie dobrze wychowani śpią w dzień, a bawią się i jedzą w nocy, i że zatem jeszcze raz można sobie pozwolić w lasku bulońskim podobnéj wyciecki pod warunkiem, aby nie spuszczając się na miejskie bufety, każdy pojazd zaopatrzyłsię w napoje i przysmaki. Takim sposobem składkowy piknik będzie pewniejszy i weselszy.

Książe Napoleon bardzo czynnie się zajął spełnieniem nowego obowiązku swojego. Zostanie on jak dotąd w Palais Royal, a dla jego ministeryum, osad i Algeru, budują już naprzeciw hotel, przy ulicy St. Honoré.

Anglia.

Londyn, 7. Lipca. — Królowa i ks. małżonek przybyli przed wczoraj wieczorem do obozu w Aldershott, a wczoraj odbył się wielki przegląd zgromadzonego tamże wojska, przeszło 22,000 ludzi. Obecność księcia Małachowy na tem widowisku nadała mu pewne znaczenie.

— Times rozwodzi się dzisiaj z uwagami nad nieprzyjaznym tonem, w jakim prasa hiszpańska przemawia o Anglii w skutek ostrego wyrażenia się w parlamencie o handlu niewolnikami. »Nie przeczymy, powiada Times, lord Malmesbury wyraził się energicznie, ale miał do tego prawo zupełne, gdyż nie masz nic haniebniejszego nad sposób, w jaki Hiszpania złamała swe najuroczystsze zobowiązania co do wprowadzania niewolników do Kuby. Rzecz pewna, nadmienia Times niżej, że gdyby lord Malmesbury choć najlżejszą dał nadzieję p. Dallasowi neutralności Anglii w téj sprawie, Kuba za dni 90 należałaby już do północno-amerykańskiego Zjednoczenia. Przypatrzmyż się téj rzeczy bliżéj. Jaki interes ma Anglia w integralności osad hiszpańskich? Od dawna już nie mamy innego nad moralny, bynajmniéj zaś materyalny. Owszem interesa nasze materyalne w zupełnéj są sprzeczności z polityką, jakiéj się trzymaliśmy ze względów ludzkości. Kuba w ręku obywateli amerykańskich byłaby o wiele zyskowniejszem dla nas targowiskiem aniżeli teraz, stosunki handlowe z Kubą amerykańską stałyby się o wiele rozleglejsze niżeli z hiszpańską. Dla tego jeżeli Kuba ma pozostać krajem hodującym niewolników, wolelibyśmy, aby przeszła w ręce Amerykan.«

— Okręty »Niagara« i »Gorgon« zawinęły do przystani w Queenston z wiadomościami, że po drugi raz przdsięwzięte zanurzenie transatlantyckiego drutu telegraficznego spełzło na niczem. Do téj chwili nie masz żadnéj wieści od okrętu »Agamemnon«, dla tego niewiadomy jest bliższy powód niepowodzenia. Eskadra drutowa miała do walczenia z przeciwnemi wiatrami, morze wbrew wszelkim obrachowaniom bardziéj było w tych dniach wzburzone, jak nigdy w miesiącu Czerwcu. Oficerowie przypuszczają, że drut zerwał się na pokładzie okrętu »Agamemnon« w oddaleniu 1000 mil od brzegów iryijskich i to po zanurzeniu już przeszło 250 mil. Jeżeli przypuszczenia prawdziwe, przepadł drut zanurzony, a wartość jego przechodzi 25,000 funt. szt. Stratę tę możnaby wprawdzie przeboleć, gdyby była nadzieja ponowienia przedsięwzięcia w tym jeszcze roku z lepszym skutkiem, ale wiara akcyonaryuszów osłabła.

Londyn, 9. Lipca. — W Times czytamy: Można to już głosić na pewnéj podstawie, że Najj. Pani i jéj dostojny małżonek w początku przyszłego miesiąca udadzą się do Cherbourga, aby tamże odwiedzić cesarza Francuzów. Ztamtąd puszczą się podróż do Koblencyi, gdzie czas niejaki przepędzą z księżną Fryderyko-Wilhelmową pruską.

— Wniosek, który Gladstone z pomocą rządu przeprowadził w komitecie do bilu indyjskiego, mało dopiero był w dziennikach rozbierany. Pierwsza Morning Post zauważyła, że trąci za bardzo amerykańskiem wszechładztwem ludu i antiangielskim radykalizmem. Times uznając takt i zręczność lorda Stanleja a żaląc się na taktykę liberalną tyle tylko powiada o poprawce Gladstona: »Artykuł włączony do bilu, a zakazujący armii indyjskiéj operacyi zaczepnych bez poprzedniego zezwolenia parlamentu, jest po prostu obłudą, niegodną prawodawstwa brytyjskiego.« Deily News w ten sposób mówi o całym bilu indyjskim: »Nie cieszy nas bynajmniéj widok, że bil ten wyniesionym będzie do znaczenia prawa. Wstręt nasz do niego ma źródło w głębokich i ogólnych powodach. Cała zasada bilu tego oddala możebność dobrego miejscowego zarządu w Indyach i wystawia na szwank czystość naszéj reprezentacyi ludowéj. Z całéj pełni przekonania i z dobrem sumieniem popieraliśmy rząd dwoisty, który dla wielu jest straszydłem. Ale w rządzie dwoistym krajowcy indyjscy mieli obronę i opiekuna, który teraz usunięty. Gdy kompania weszła na bezdroża, krajowcy apelowali do rządu państwa; przeciw bezwzględnym innowacyom rządu państwa osłaniała ich kompania. Nie byli to wprawdzie czuli i dostateczni opiekunowie, przecież lepsi niż żaden. Jeżeli bill z poprawką stanie się prawem, przejdą Indye pod władzę centralną, a ta jest z natury rzeczy despotyczną.«

Dania.

Kopenhaga, 8. Lipca. — Że rząd królewski odpowie na uchwałę związku niemieckiego, nie ulega wątpliwości. Sądzą, że załatwienie téj sprawy nastąpi przez pełnomocników duńskich (przez króla wybranych) i niemieckich, których zamianuje związek niemiecki, i że zaproponuje, jako ostateczny środek, aby konstytucya z 2. Październ. 1855 ograniczała się tylko na właściwe królestwo duńskie i na księstwo szlezwickie.

Austrya.

Wiedeń, 9. Lipca. — Gazeta Ostdeutsche Post pisze, że Turcya ciągle się zbroi i że dobrze robi, niema ona wcale myśli na zewnątrz działać ale ma ona prawo i obowiązek uważać, jak każde inne państwo, że jest mocarstwem. Właśnie 100,000 ludzi powołała do broni.

Włochy.

W Liworno miało przyjść do zakłóceń spokojności, przy czem wiele znamienitych osób się skompromitowało.

Hiszpania.

Madryt, 6. Lipca. — O'Donnel nader skrzętnie oddala z urzędów i posad wojskowych zwolenników dawnego składu gabinetu, i przywraca mężów swego sposobu myślenia. Zmiany te nietylko dzieją się w stolicy i po prowincyi, ale i przy poselstwach zagranicznych.

Madryt, 9. Lipca. — Czytamy w Correspondencie: Ministerstwo hrabi Lucena jest równie gotowe jak poprzedzające, zażądać od Anglii wyjaśnienia słów obraźliwych, wyrzeczonych przez lorda Malmesbury. Depesze w téj mierze odejść mające podpisze minister spraw zagranicznych.

— Wedle Correro postanowiono na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów rozwiązać izbę deputowanych. Wybory nowe rozpoczną się pewnie 15. Września, a nowy parlament zbierze się 1. Października.

Czarnogóra.

Cettinie, 29. Czerwca. — Wedle gazety Ostdeutsche Post panuje od dwóch dni w Czarnogórze wielka radość. Cesarsko rosyjski konsul z Raguzy udał się 27. m. b. w gronie licznem przez Cattaro do Cettinye, w celu wręczenia księciu Danilowi dodatą od 3 lat senatowi czarnogórskiemu odebraną w ilości 27,000 dukatów. Konsul, w którego towarzystwie znajdowało się dwóch rosyjskich i trzech francuskich oficerów marynarki, przyjmowany był od ludności oznakami wielkiéj radości i uniesienia.

— Gazeta zagrzebska donosi, że 8 dział zabranych Turkom pod Grahowem sprowadzono do Cettiny przy okrzykach radości i uniesienia.

Kronika miejscowa.

Z nad Orli. — Na początku tego miesiąca przybył JW. naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego p. Puttkammer, w towarzystwie JW. pana tajnego nadradzcy Linke z Berlina i W. pana radzcy rejencyjnego Budtke z Poznania do Koźmina, ażeby przed niedawnym czasem kupiony zamek koźmiński obejrzeć i jak najprędzéj restaurować kazać. Zamek ten w bardzo pięknem położeniu, z obszernym ogrodem, kupiła prześwietna rejencya za 9000 tal. w celu, ażeby tu po odbudowaniu tegoż seminaryum nauczycielskie (niewiedzieć jeszcze czy katolickie, czy ewangielickie) zaprowadzić. Reparacya całéj budowli ma wynosić blisko 20,000 tal.

Zwiedziwszy zamek, przybył JW. pan naczelny prezes także i do kościoła katolickiego, gdzie w tym roku piękną wieżą 6000 tal. kosztować mającą, za staraniem Wgo księdza dziekana Gagackiego, stawiają;

Podziwiając ołtarz wielki kościoła tego, cały pozłacany, przedstawiający w obrazie Wniebowzięcie Matki Boskiéj a wyżéj Jéj ukoronowanie snycerskiéj roboty, udał się potem do sklepu, gdzie zwłoki ś. p. Aleksandra Przyjemskiego, dawniejszego dziedzica Koźmina, w obszernéj miedzianéj trumnie spoczywają. Coś dziwnego, blisko 200 lat, jak zwłoki tego czcigodnego męża pochowano, a jeszcze do tych czas są całe i nie naruszone. W trumnie przy nogach tego ciała, leży list napisany przez Jaśnie Oświeconego księcia arcybiskupa Raczyńskiego, trzema Jego pieczęciami zapieczętowany, z napisem:

»Ten list ma być położony u nóg ś. p. Aleksandra Przyjemskiego bez odpieczętowania.«

Co w tym liście stoi, dla czego ten list ma tam leżeć i w czasie uledz zniszczeniu, to niewiadomo.

— Z więzienia Koźmińskiego, potężnym murem opasanego, gdzie dzień i noc wojsko stoi na straży, uciekło w tych dniach trzech więźniów i wprawdzie w taki sposób; »Doniesiono dozórcom więzienia, że trzech więźniów się zmawia do ucieczki, dla czego ich do najciemniejszéj wtrącono komórki. Nie mogąc stąd uciec przez okno, ponieważ było bardzo małe i w mocne kraty opatrzone, robią pewnéj nocy otwór w piecu (opalany ze sieni) chcąc przez piec przejść do sieni, lecz drzwiczki ze sieni wychodzące były zamknięte na kłótkę. Niewiedząc innéj rady wspinają się i wychodzą kominem trzypiętrowym na dach, z dachu zeskakują na ziemię (od nikogo nie spostrzeżeni) i tam jakimś sposobem przez mur, kilka łokci wysoki, i uchodzą. Jednego z nich, okótego w łańcuchy przyprowadono, pozostałych zaś dwóch wyśledzić nie można.

— U nas nad Orlą, smutny wydarzył się przypadek przed kilku dniami. Syn jedynak pewnéj wdowy młynarki, widząc zbliżającą się burzą, z największym pospiechem zaczął wyplatać wiatrak, w tem piorun uderzył w wiatrak i chłopca na miejscu zabił, wiatrak zaś mało został uszkodzony.

— Po suszy wielkiéj, jaka w naczych stronach panowała, padają teraz dość często deszcze, lecz niestety, nie są już w stanie na pół prawie przez posuchę wyniszczonego zboża, przyprowadzić do pożądanéj pory. Kartoflom służy deszcz bardzo, w skutek czego kwitną i rosną.

(Nadesłano.)

Z przyjemnością, chociaż żałujemy, iż tak późno, donosimy dziś jeszcze Szanownéj Publiczności o popisie uczennic na dniu 1. Lipca r. b. odbytym w zakładzie siostr Urszulanek w Poznaniu. W obec Najprzewielebniejszego Arcypasterza, JW. Sufragana, kilku członków przenajświętszéj kapituły i kilku w sprawie wychowania gorliwszych duchownych; w obec JW. naczelnego prezesa, prezesa regencyi, dyrektora policyi i delegowanego na ten cel radzcy szkólnego; nakoniec w obec świetnéj a nader licznie zgromadzonéj publiczności, składającéj się już to z rodziców i krewnych uczennic, już też z osób w szkólnictwie lub piśmiennictwie krajowem znakomitych, odbywał się ten akt uroczysty w porządku i ładzie, jakiśmy zwykli widywać tylko w zakładach, które przez długoletnią rutynę i pilność zdołały już zasłużyć sobie na poważne imię w dziejach szkólnictwa naszego. Uczennice i nauczycielki bądź świeckie, bądź zakonne, w czasie tego popisu z zadania swego wywięzywały się jak najświetniéj. Z największem zadowoleniem przyjęła publiczność, mianowicie zaraz pierwszy popis klasy III., gdzie na końcu, urządzona chóralnie, deklamacya nie jedną osobę nawet do łez rozrzewnić zdołała. Toż samo powtarzało się przy kilku świetnych ustępach popisu tak II. jako i I. klasy. Podniosła wreszcie stopień uroczystości w niezwykły sposób serdeczna a pełna taktu przemowa księdza dyrektora tegoż zakładu. A gdy arcypasterz, widocznie rozczulony wynurzonymi sobie dziękami za okazywane względy i pomoc niesioną zakładowi skłonić się raczył na prośbę mówcy do własnoręcznego rozdania nagród uczennicom z klas niższych posuwającym się, i gdy te z nazwiska przywoływane z największą skromnością zbliżały się, by z rąk arcypasterskich przyklęknąwszy odebrać drogą dla siebie pirrwszéj promocyi pamiątką; natenczas, niewiem, ażali jedno serce bez rozczulenia pozostać mogło. Modlitwa przez czcigodną matkę Przewielebną prowadzona cały akt ten uroczysty zakończyła.

Tak odbył się pierwszy popis publiczny, niejako pierwsze żniwo, z kursu rocznego u siostr Urszulanek. Zakład ten, aczkolwiek dopiero od ś. Michała r. z. otworzony, a zatem ledwo trzy kwartały istnienia liczący, dziś jeszcze z rozmaitemi trudnościami pierwiastkowego urządzenia swego walczący, już w wypadkach egzaminu publicznego, równa się z najdawniejszymi pensyonatami żeńskiemi miasta naszego. Czyżby to nie miało prowadzić do słusznego wniosku, że i w czasie rocznego biegu nauk, samymże sposobem nauczania, z drugimi się równać? Muzyka, fizyka, arytmetyka, historya powszechna, język angielski, literatura trzech narodów żyjących, w tak krótkim czasie do tak wysokiego posunięte stopnia, czyż nie świadczą dostatecznie o rozległości nauk w nim udzielanych? A dzielność kilku mianowicie nauczycielek, już w czasie popisu publicznego okazana, czyż nieupoważnia do wniosku, że nauczanie żeńskie w zakładzie klasztornym rzeczywiści też samą skuteczność mieć może, jaką zakłady świeckie, męzkiem nauczaniem zasilane, rzekomo się odznaczają?

Co zaś najwięcéj ujmowało wszystkich słuchaczy, to owa niesłychana swoboda i wesołość naturalna, z jaką wszystkie uczennice we wszystkich klasach w czasie popisu odpowiedzi dawały. Ani śladu tam owéj nierozsądnéj a przykréj dla słuchacza lękliwości, jaka się niekiedy w świeckich zakładach spostrzegać daje; ani śladu jakiéjś ponurości klasztornéj, jakiegoś zakonnego znieruchomienia swobody lub przyrodzonéj samoistności człowieka jakich się adwersarze klasztornych zakładów zwykle najbardziéj obawiają. Czegoż ta okoliczność dowodzi? Otóż jak z jednéj strony pewności umienia w uczennicach, tak z drugiéj strony właściwości taktu w postępowaniu nauczycielek. Dowodzi ona oraz téj prawdy, że klasztorne utrzymywanie w czystości duszy dziewczęcia, że codzienna, klasztorna, praktyka religijna snać więcéj przyczynić się zdoła do rozwinięcia i utwierdzenia niewinnéj swobody i prawdziwéj samodzielności duszy, niżeli wszystkie liberalniejsze a lóźniejsze sposoby i środki pedagogiczne świeckie.

Rozmaite wiadomości.

— Spady wód Lyambyi czyli Zambesi, w środkowéj Afryce w dziedzinie króla Sekeletu, przyćmią niebawem sławę katarakty na Niagarze w Ameryce. Już z odległości pięciu do sześciu mil angielskich widać pięć olbrzymich słupów jakby z pozoru, u dołu jasne, w górze ciemne jak chmura. Okolica cała jest płaska, a roślinność pzzepyszna, pięknością zackwyca podróżnego. Rzekę zdobią wyspy porosłe w drzewa i kwieciem oblane. Po nad pierzaste palmy wznosi się małpom chlebodawczy *baobab*, o gałęziach, o gałęziach co u nas za pień stać mogą. Obok niego rośnie srebrzysty »mohomono« co pod zwrotnikiem uchodzi za ceder libański i przedziwnie odbija od posępnego i cienistego »mocuri«, który stoi jak oblany w owoce w owoce szkarłatne. Ktoby chciał inne opisywać przawa, znalazłby wiele podobnych naszym, do dębu, wiązu, kasztana, ale nikt w świecie nie jest w stanie wyobrazić sobie wszystkie wdzięki, wszystkie śliczności téj okolicy, jeśli jéj nie widział. Tą okolicą zbliża się ku spadom Lyambyi i nazwana jest »kataraktą Wiktoryi«.

— Od dnia 1. Stycznia do 31. Grudnia r. z., przybyło do rozmaitych portów Stanów Zjednoczonych, niemniéj jak 3,970,018 wychodzców; najwięcéj przybyło w 1851 i 1854 roku, gdyż w pierwszym 408,828, a drugim 460,474 wychodzców. Więcéj jak trzecia część składała się z Niemców.

— (Szkoły w Rosyi.) — W ostatnich latach całe ogromne państwo rosyjskie, liczące blisko 70 milionów ludności, nie miało więcéj nad 2142 szkół i 6 uniwersytetów. Teraz nowy minister oświecenia Kowalewski przygotował projekta, aby w całem cesarstwie wprowadzać szkółki wiejskie, których tam dotąd nie było.

(Nadesłano.)

Wiadomości literackie.

Z przyjemnością witamy książkę, która w tych dniach wyszła pod tytułem: »Polska, dzieje i rzeczy jej rozpatrywane,« przez Lelewela tom I. Stanowi ona nader bogaty zasób materyałów niezbędnych dla historyka, chcącego się obeznać z uczonymi, którzy pracowali na polu historyi polskiéj, tak cudzoziemcy jak i swojscy pisarze, tak w swoim jak i języku obcym. Prócz tego znajdzie w dziele tem czytelnik jasny obraz mechaniki wewnętrznéj, urządzeń Polski, sejmów, obrad kraju, przechodząc nadto kulturę kraju i szczeble jéj, drukarstwo, język i postęp onego, z pisarzami tu celującemi spotyka daléj abecadłowy rozkład znamienitych ludzi, nareszcie dołączony tytuł rozmaitości wyliczający cudzoziemców, co się pobytem swym w Polsce pamiętnymi stali i Polaków w cudzych krajach się odznaczających. W każdym artykule przychodzi nam podziwiać uczoność i trafność sądu autora, który, są słowa autora, od 50ciu i 60ciu lat rozpatrywał: chronologię, genealogię, jeografię, politykę, prawodawstwo, urzędy; dzieje w powszechności i osobno Litwy i Rusi i narodów; dzieje kultury i piśmiennictwa, bibliotek i druku, historyków i jeografów: bałwochwalstwo, monumenta, monety, grobowce, budowy; herby pieczęci, dyplomata, pismo; ubiory, obyczaje i zabytki starożytne. Niepodobna w krótkich słowach objąć tak obfitego i treściwego zebrania bogactwa przedmiotu i dla tego odsyłając ciekawego czytelnika do dzieła samego, przytoczym w końcu główne tytuły onego, jakiemi są: Dziejopisarstwo; chronologia; historya; jeografia; polityka; kultura; abecadłowy rozkład znamienitych ludzi; rozmaitości; przydane są doń: tablice genealogiczne 1) Ród Piastów; 2) Ród Gedymina; 3) Sobieski, Leszczyński; 4) Ostrogski i ordyna-

cya: Olelkowicz, Sieniawski, Tarnowski, Lubomierski, Potocki, tudzież hetmanów koronnych pokrewieństwa; 5) Mohiła; 6) Łaski, unitarzy pokrewieństwa.

Poznań, 12. Lipca. — »Przyrody i przemysłu« rok 3ci wyszedł nr. 28. i zawiera: Przemiany owadów, podług Micheleta spolszczył Adam Wiślicki. O wężach w ogólności, mianowicie zaś o ich mniemanéj chciwości na mleko, z dołączeniem dokładnego opisu dwóch gatunków w W. X. Poznańskiem znajdujących się (ciąg dalszy) przez Juliana Zaborowskiego. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Spis naturalistów polskich obecnie żyjących, oraz wyliczenie ich prac na polu piśmiennictwa nauk przyrodniczych (ciąg dalszy spisu umieszczonego w Przyrodzie tom I. str. 281, 282, 283, 284 i tom II. str. 215, 216). Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w towarzystwie naukowem krakowskiem z czasu jego związku z uniwersytetem jagielońskiem, (ciąg dalszy), przez Dra J. Majera, prof. uniwer. jagielońskiego.

Warszawa. — Wyszedł z druku zeszyt 19ty »Biblioteki Warszawskiéj« na miesiąc Lipiec i zawiera: Rękopisma Jana Wincentego Bandkiego Stężyńskiego: I. O urzędzie woźnego. II. Skład i formacya chorągwi wojsk polskich, jakie w wieku XVIII. istniały. III. O Tatarach; — Rozkwit piśmiennictwa polskiego przez Dominika Szulca; — Notaty z wycieczek po kraju, z rękopismu ś. p. Władysława Wieczorkowskiego; — Obrazy Dagestanu. III. Powierzchowność ludu, jego obyczaje i zwyczaje, przez Juljana S.; — Proroctwa Dantego, z angielskiego lorda Bajrona przełożył Micał Budzyński; — Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Pierwszy tom pamiętników Guizota. Monografia Montaign'a, przez Anglika Saint John. Les Paiens innocens, zbiór powieści Hippolita Babou. Francuzcy tłumacze Jerozolimy wyzwolonéj: ostatni przekład p. Desserteaux. Les amours purs, powieści hrabiny de la Tour-de-Pin. Obrazy pana Leona Kaplińskiego. Ristori we włoskiéj Fedrze. Wiadomości literackie; — Krótki rys historyi naturalnéj Kamieńca Podolskiego, skreślił Gustaw Belke (ciąg dalszy); — Adam Mickiewicz i Puszkin w Odessie, przez K. Zielenieckiego. — Kronika literacka. Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszéj połowie XVIII. wieku, przez autora Ukrainy i Zaporoża. Warszawa. 1858. Przez Leopolda Huberta. 170. Pomniki i widoki Wołynia, Podola i Ukrainy. Kijów, w zakładzie litograficznym J. K. Wallnera 180. Czas, Dodatek miesięczny m. Luty 1858, przez Wł. 182. Projekt do słownika wyrazów obcych, w języku polskim używanych, przez Ludwika Jenike i Edwarda Sulickiego. — Rozmaitości. Słówko o bogach litewskich, przez M. Akielewicza. — Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Ozon, czyli kwasoród naelektryzowany, przez S. E. 196. Chemia przez J. B....ę. 222. Meteorologia, przez J. B. — Korespondencye. Posiedzenia wileńskiéj archeologicznéj komisyi 11. Kwietnia i 10. Maja r. b. 227. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiéj od A. Kirkora. — Kronika bibliograficzna. — Doniesienia literackie; — Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Maj r. b.

Wyszedł tom 8my pism s. p. Klementyny z Tańskich Hoffmanowéj, p. t.: »Krystyna«, przez Autorkę »Karoliny«. Tom 9ty jest pod prasą. Pierwsze siedm tomów zawierają: 1) Wiązanie Helenki, 2) Święte niewiasty, 3) Karolina, 4) Jan Kochanowski, 5) Drezno i jego okolice, 6 i 7) Rozrywki.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Lipca 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco wyżéj płaci; na Lipiec 43 pł., na Sierpień 43—⅛—¼—½ pł. i pien., na Wrzesień Październik 44—¼—⅜—½—⅝—¾ pł., na Październik Listopad 44½—¾—45—¼—½ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) niżéj płaci; na miejscu (bez beczki) 16½—⅚ (z beczką) na Lipiec 17—16⅚ pł., na Sierpień 17½ pł., na Sierpień Wrzesień 17½ pł., na Wrzesień 18 pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Lipca.

Pszenica 60—78 tal.

Żyto 46—47 tal., na Lipiec Sierpień 47—46 tal., na Sierpień Wrzesień 47½—46½ tal., na Wrzesień Październik 48½—47¼ tal., na Październik Listopad 49—47½ tal.

Jęczmień wielki i mały 39—44 tal.

Owies 34—37 tal.

Olej rzepiowy 16⅓—½ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 16⅜ tal., na Sierpień Wrzesień 16¼ tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad 16½ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita 19¾—20½ tal., na Lipiec Sierpień 20 19¾ tal., na Sierpień Wrzesień 20¼—⅜—20¼ tal., na Wrzesień Październik 20½—¾—20 tal., na Październik Listopada 20½—20 tal.

Szczecin, 12. Lipca.

Pszenica 70—73 tal., na Wrzesień Październik 74 tal., na wiosnę 75 tal.

Żyto 44 tal., na Lipiec Sierpień 44½ tal., na Sierpień Wrzesień 45 tal., na Wrzesień Październik 45½ tal., na wiosnę 47½ tal.

Olej rzepiowy 16¼ tal., na Wrzesień Październik 16 tal.

Okowita 18 proc., na Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 17⅞ proc., na Październik 17¾ proc.

Przybyli do Poznania 13. Lipca.

BAZAR: proboszcze Radzki z Lubina, Lewandowski z Obry, Andersch i Chmielewski z Jaraczewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gurkosch z Szubina, Arędzki z Węgierek, Dobin z Lipska, Cohn z Warszawy, Moll z Leszna i Braun z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Pluczyński z Ulejna, Klug z Mąkowniey, Łakomicki z Buczkowa, Banaszkiewicz z Ulejna, Weinhold z Koźmina, Rowecki z Zacharzewa, Jacobi z Stęszewa, Bohn z Instruci, Wachendorff z Sztutgardu, Uhlich z Auerbacha.

HOTEL DU NORD: Kierski z Gąsawy, Sczaniecki z Łaszczyna, Leon z Bolewic, Mańkiewicz i Potsdamer z Leszna.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Wimmer z Berlina, Raczyński z Rochowa, Węsierski z Słupi, Güterbock z Owieczek, Beyme z Grodziska, Pohl z Nakła, Koszutski z górnego Szląska, Bülschowsky z Straburka, Dr. Cohn z Buku, Schulz z Szczecina i Rösler z Remscheid.

POD CZARNYM ORŁEM: prob. Talaczyński z Mosiny, Jockisch z Czerlejna, Krüger z Gniezna, Stoss z Malczewa i Wendorff z Pruśca.

HOTEL PARYZKI: Kegel z Trzemeszna, prob. Śramkowski z Wronek, Samberger z Środy, Jagodzyński z Stępocina, Skórzewski z Nekli i dziekan Wolniewicz z Borku.

HOTEL BUDWIGA: Freundlich, Zwirn i Friedländer z Rogoźna, Nathan z Krotoszyna i Witkowska z Gniezna.

POD TRZEMA LILIAMI: Kreutzinger z Leszna, Quäschning z Görlitz, Mucha z Psarskiego i Welnitz z Połajewa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Drögsler z Xiąża.

POD BARANKIEM: Berger z Münsterberga, Schulz z Zielonéjgóry, Bernhard z Zbąszynia i Boas z Trzciela.

HOTEL KRUGA: Herzog z Słoczyna i Schulke z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sorge z Śremu, Fryderykowska ulica 20.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Poznań, dnia 26. Marca 1858.

Młyn wietrzny wraz doń należącemi gruntami tu w Poznaniu na przedmieściu Św. Marcińskiém pod liczbą 8. położony, do młynarza Samuela Reich należący, oszacowany na 6565 Tal. 21 Sgr. 5 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 22. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Sądowa wyprzedaż
przy ulicy Fryderykowskiéj 32B.

Do massy konkursowéj H. Żuromskiéj z domu Schultz, przybyły teraz jeszcze dodatkowo ***rozmaite towary***, jako to:

czarne i białe koronki, strojne wstążki, prawdziwe aksamity, haftowane batystowe stryfle, materye jedwabne, piękne kapelusze zimowe, ubiory zimowe dla dzieci i towary drobiazgowe,

dla czego wyprzedaż jeszcze do 18. m. b. trwać będzie.

Ceny dawniejszych zapasów, aby ich się spiesznie pozbyć, znów zniżone zostały.

Poznań, dnia 6. Lipca 1858.

Henryk Rosenthal.

☞ Szwaczki biegłe w białém szyciu, znajdą korzystne i ciągłe zatrudnienie.

Teofila Piasecka, Garbary 44.

Pensionnat français à Breslau,

Teich-Strasse 2. B.

Dirigé par **M. Bragard**,

professeur de francais; ce pensionnat, avantageusement recommandé, n'admet que les fils de familles polonaises nobles et distinguées.

Aukcya dobrowolna.

W ***Śremie***, d. 16. Lipca r. b. o godzinie 9téj z rana, przed ratuszem miejskim, sprzedawane będą publicznie za gotową zapłatą więcéj dającemu:

różne meble mahoniowe, brzozowe i olszowe, jak n. p. kanapy, sofy, fotele, krzesła, szafy, bióra i biórka, stołki i stoliki, łóżka, lustra, kobierce, jako téż i rozmaite sprzęty stołowe i porcelanowe, daléj: ramy do obrazów, książki i dwa powozy w bardzo dobrym stanie.

Od dnia 1. Października r. b. są do wynajęcia pod Nr. 10. w. Rycerskiéj ulicy:

1) pierwsze piętro z stajnią i wozownią lub bez,
2) 3 do 4 izb w sklepie na proceder, i
3) tylny domek z ogródkiem.

Bliższa wiadomość u dentysty ***Mallachow*** przy w. Rycerskiéj ulicy Nr. 10.

CYRK RENZA.

Dziś we wtorek dnia 13. Lipca 1858.

Wielka Reprezentacya

wyższéj sztuki jeżdżenia konnego, ułożenia koni i gymnastyki.

Początek o godzinie 7½, koniec przed godziną 10tą. Jutro reprezentacya.

E. Renz, Dyrektor.

Nasienia rzepy ścierniskowéj funt po 8 Sgr. u **A. Niessing** w Lesznie.

Polecenia sprzedaży borów dębowych i sosnowych przyjmuje Handel Komissyjny drzewa

Karola Henryka Gess
w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Lipca 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101
dito	4½	—	101
dito z roku 1856. . . .	4½	—	101¼
dito z roku 1853. . . .	4	—	93¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	84⅛
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83½
dito miasta Berlina	4½	—	101⅛
dito dito	3½	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84½
dito Prus Wschodnich. .	3½	—	81¾
dito Pomorskie	3½	84⅜	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	87
dito Szląskie	3½	—	86⅝
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91½
Louisdory	—	—	109⅛
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	3½	—	91

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5. Lipca	+ 6,3°	+16,7°	27″ 9, 5‴	Poł. wsch.
6. »	+ 9,2°	+21,9°	27″ 7, 4‴	Poł. wsch.
7. »	+11,2°	+22,7°	27″ 6, 0‴	Poł. wsch.
8. »	+11,0°	+18,8°	27″ 9, 5‴	Zachodni
9. »	+11,3°	+20,3°	27″ 7, 4‴	Poł. wsch.
10. »	+ 9,2°	+13,5°	27″ 7, 0‴	Poł. zachod.
11. »	+ 9,0°	+15,3°	27″ 7, 2‴	Poł. zachod.